

## **ROLA KONSEKWENCJI W WYCHOWANIU DZIECKA**

"Nic tylko załamać ręce, nie mam już dla niej siły.."

"Nie rozumie dlaczego tak się zachowuje.."

"On jest taki niegrzeczny..."

To tylko niektóre z wypowiedzi rodziców zgłaszających się do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. W takiej sytuacji z naszej strony pada zazwyczaj podstawowe pytanie: czy zachowuje Pan/Pani konsekwencję w wychowywaniu swojego dziecka?

Brak ustalonych norm i zasad postępowania w domu prowadzi do wielu spięć na linii rodzic-dziecko. Jasno określone granice dają dziecku poczucie bezpieczeństwa, w tedy doskonale zdaje sobie sprawę z konsekwencji ich przekroczenia. Dzieci potrzebują od swych opiekunów zdecydowania i sprawiedliwego postępowania.

Podopieczni nieustannie testują rodziców. Bardziej lub mniej świadomie pragną przejąć ich rolę, wprowadzać swoje zasady, nagiąć te, które zostały już ustalone. Dla dzieci jest to naturalnym etapem rozwoju, badają granice do jakich pozwoli im się dojść. Jeśli rodzic nie zdaje sobie z tego sprawy, "lituje" się nad "nieszczęśliwym" dzieckiem - które np. chce oglądać swoją ulubioną bajkę o godzinie 23 w nocy - wyrządza mu tym samym wielką krzywdę, a takie postępowanie odbije się na wszystkich już w najbliższej przyszłości.

Czym więc jest owa konsekwencja - a no niczym innym jak kierowaniem się ustalonymi zasadami i logiką. Zasady należy ustalić w taki sposób by były możliwe do wykonania, nie zbyt wyidealizowane. Najlepiej zacząć je wprowadzać już od samego początku, przecież już kilku miesięczne dziecko potrafi rozróżnić ton głosu rodziców. Należy przemyśleć czego chcemy wymagać od dziecka w danym wieku. Nie powinno usprawiedliwiać się tego, że jest takie małe i jeszcze przecież można mu na wiele rzeczy pozwolić. Takie tłumaczenie może zapędzić nas w kozi róg, tak, że dziecko będzie miało 10 lat, a my dalej będziemy je traktować jako te małe, któremu jeszcze można pozwolić na pewne zachowania.

Kiedy chcemy wprowadzić zasady dziecku, które już więcej rozumie, dobrze jest zrobić to w sposób uroczysty, tak by zapadło w pamięci. Wystarczy jedno popołudnie na ustalenie obowiązujących od tej chwili zasad postępowania. Dla lepszego zobrazowania i utrwalenia dobrze jest

spisać je na dużej kartce papieru i powiesić w widocznym miejscu w domu, tak by w każdym momencie można było się do nich odwołać. Dziecko może samo przyozdobić plakat. Podczas ustaleń należy wyjaśnić na czym polega owa zasada, uargumentować dlaczego chcemy taką wprowadzić i poprosić dziecko o zaaprobowanie jej. Dobrym pomysłem jest także podpisanie się (odbicie ręki itp.) pod tymi zasadami.

Samo ustalenie zasad to dopiero początek, cały szkopuł tkwi w tym, aby ich przestrzegać i za każdym razem się do nich odwoływać. Nie można ulegać wymyślnym usprawiedliwieniom dziecka: "mamo dziś boli mnie ręka, śmieci wyniosę jutro", "tato jestem taka zmęczona, miałam dziś 5 lekcji, zrobię to w weekend" itp. Wiadomo, że czasem zdarzają się sytuacje w których należy przedłożyć dobro dziecka nad ustalone zasady, ale trzeba rozgraniczyć prawdziwe powody od sprytnych wykrętów.

Jeśli pozwolimy sobie zapomnieć na jakiś czas o ustalonych zasadach cała nasza praca pójdzie na marne. Sęk w tym, aby zasady panowały nieustannie, były stałą częścią życia rodzinnego.

Bycie dobrym rodzicem nie jest równoznaczne z obdarzaniem dziecka wszystkim na co tylko ma ochotę. Zamiast kupować kolejną nową zabawkę wybierz się z nim na sanki, ulepcie bałwana. Towarzysz mu w zabawie, pokazuj świat, spędzaj z nim jak najwięcej czasu, a nauka upragnionych norm przyjdzie mimochodem.

Jeśli ustalone zasady zostaną złamane należy wyciągnąć konsekwencje z takiego postępowania. Jednak przed ukaraniem najpierw przypomnij dziecku zasadę, daj mu ostrzeżenie. Jeśli nie przyniesie to rezultatu pamiętaj, aby konsekwencje wyciągnąć natychmiast, tak aby dziecko miało jasność za co zostaje skarcone. Rodzic musi służyć przykładem, nie wolno karać dziecka za to, że bije jeśli sami bijemy!

Nie strasz dziecka ogromnymi konsekwencjami, których i tak nie zrealizujesz np. "jeśli nie będziesz mnie słuchał, oddam twojego pieska do schroniska". Po pierwsze możesz bardzo skrzywdzić dziecko takimi słowami, a po drugie zrozumie ono, że za takim komunikatem nic się nie kryje. Rozważ to jakie konsekwencje powinny grozić za niedotrzymanie umowy. Karcąc dziecko podkreśl przyczynę swojego zachowania, a poza tym daj mu do zrozumienia, że bardzo je kochasz, ale nie akceptujesz takiego postępowania. Komunikat powinien dotyczyć złego zachowania dziecka, a nie samego dziecka- zamiast "jesteś takim niegrzecznym chłopcem", mów "nie podoba mi się twoje zachowanie, uderzyłeś siostrę, ona teraz płacze".

Ważną sprawą jest także ustalenie wspólnego frontu ze współmałżonkiem. Jeśli rodzice wzajemnie podważają swoje decyzje dziecko nie wie kogo ma słuchać i traci szacunek dla obojga. Sprawy różnicy zdań należy rozwiązywać za zamkniętymi drzwiami. Oboje rodziców powinno wyciągać konsekwencje w taki sam sposób.

Rodzice powinni dotrzymywać obietnic i przede wszystkim nagradzać za dobre postępowanie. Zawsze lepiej wzmacniać dobre zachowanie, aniżeli karać za złe. Tak naprawdę bycie konsekwentnym rodzicem nie jest takie łatwe. Wymaga wiele pracy nad sobą i zdeterminowania. Jeśli jednak uda się nam ustalić zasady i dbać o ich przestrzeganie zbierze to obfity plon w przyszłości.

Pamiętaj, że wyznaczanie granic jest oznaką głębokiej troski i miłości rodzicielskiej!

*Wyszukała U.A., źródło: [www.jasnet.pl](http://www.jasnet.pl)*